Rok XXI.

„Orędownik“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na pocztach 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy

ORĘDOWNIK.

Nr. 4.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter.
Listy nadsełać należy franco pod adresem. Redakcya „Orędownika“ Poznań

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś Św. Trzech Król.
Jutro Łucyana m.

Poznań, wtorek 6 stycznia 1891.

Słońca wschód 8,12 Zachód 4,—
Księżyca wsch. 3,18 Zachód 12,44

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Z powodu uroczystego święta Trzech Króli następny numer „Orędownika“ wyjdzie dopiero w środę.

Poznań, dnia 5 stycznia.

Stosunki w Królestwie Polskiem.

Z Warszawy piszą do „Czasu“:

Ciężkie warunki gospodarowania na roli zmuszają wielu właścicieli ziemskich w guberni Kaliskiéj do pozbywania się ojcowizny i szukania chleba na innem polu. Nie mówiąc bowiem o gospodarzach, którzy przez lekkomyślność tracą majątki, pozostawione im przez przodków, bardzo wielu jest takich, którzy walczą długi czas z najróżnorodniejszemi przeszkodami, jak nieurodzaj, brak kredytu normalnego, lichwę, brak rąk roboczych i w końcu zmuszeni są wyzuć się ze swego mienia i szukać środków do życia, już to jako oficyaliści w majątkach swoich sąsiadów, albo w Warszawie, dokąd prawie każdy zbankrutowany obywatel przybywa w nadziei, że przy budowie kanalizacyi, tramwajach itp. znajdzie niezawodnie zajęcie. Nadzieje te wszakże zawodzą najczęściéj i wskutek tego wzrasta coraz większa liczba byłych obywateli bez zajęcia i środków do życia. W promieniu kilometrowym w około miasta Łęczycy w ciągu roku bieżącego pięć majątków ziemskich przeszło w ręce włościan tamtejszych, którzy za majątki zapłacili od razu gotówką. Oprócz powyższych przygotowano również do parcelacyi pięćdziesiąt kilka nowych majątków ziemskich, które byłyby już dawno przeszły w posiadanie włościan, gdyby zawarcie aktu sprzedaży nie przeszkadzały rząd nieuregulowane w nich jeszcze serwituty.

Z Kutna donoszą, że ruch emigracyi ludu rolnego do Brazylii dał się we znaki w całym niemal obrębie pow. Kutnowskiego. Całe rodziny włościan opuszczały masami swoje siedziby, udając się w nieznane kraje. Wszelkie przestrogi obywateli i księży wywierały wręcz przeciwny skutek. Zima wprawdzie powstrzymała bardzo znacznie ten prąd szalony, lecz na wiosnę wybuchnie niezawodnie z podwójną siłą. Wszędzie bowiem postrzegać się dają ku temu wskazówki: widać to z życia z dnia na dzień biedniejszych włościan, którzy tylko czekają sposobnéj chwili, ażeby swój zamysł dokonać. Służba zaś folwarczna otwarcie przyznaje, że musi gdzieindziéj szukać chleba, bo tu nie ma co robić. Na dane zapytanie przez jednego właściciela majątku swojemu fornalowi, dla czego myśli o opuszczeniu kraju, odpowiedział:

„Żeby mi tu było jako tako, to jużcićbym się na stare lata „nikaj“ nie włóczył. Ale co tu robić? Szlachty już nie ma, jeno chłopy grunt kupują, a oni przecież służących nie potrzebują, bo sami sobie wszystko zrobią, co potrzeba około roli. Do miasta też nie ma po co chodzić, bo i tam wiele jest ludzi bez roboty.“

Wobec podobnie utartych przekonań u roboczego ludu wiejskiego, obywatele ziemscy, przerażeni zapowiedzianą na wiosnę powodzią emigracyjną do Brazylii, podali w niektórych powiatach pogranicznych prośby do właściwych gubernatorów w celu użycia energicznych środków przeciwko wychodźtwu służby folwarcznéj, które mogłoby spowodować ogólny upadek gospodarstwa rolnego.

Nowiny polityczne.

Przegląd tygodniowy.

Za dawniejszych lat **Nowy Rok** miał w polityce pewne znaczenie a nawet urok. Cała Europa nadstawiała ucha, co nad Sekwaną wypowie w tym dniu cesarz Napoleon III. Napoleon spoczął już snem spokojnych, potęga polityczna przeniosła się z Paryża do Berlina, ale Berlin ma bagnety, ale nie ma w Europie tego uroku, co Paryż.

W Berlinie obchodzono Nowy Rok z wielką pompą dworską. Cesarz otoczony książętami i wysokimi dygnitarzami udał się do kaplicy zamkowéj, a po nabożeństwie na wielką salę, stanął pod baldachimem, a książęta i dygnitarze przechodzili parami i składali mu życzenia Nowego Roku. Mowy politycznéj żadnej nie było, jak to bywało w Paryżu. W Berlinie sądzą widocznie, że w polityce najlepiéj przemawiają — armaty, a tych w Berlinie nie brak.

W Paryżu prezedentowi rzeczypospolitéj p. Carnotowi składali życzenia ambasadorowie mocarstw. Na czele ambasadorów przybył nuncyusz papiezki X. Rotelli i on też w imieniu ambasadorów przemawiał. Pan Carnot dziękując za życzenia noworoczne zapewniał, że Francya nie myśli o odwetach, ani o wojnie, rzeczypospolitéj francuzkiéj chodzi tylko o to, żeby pracować nad utrzymaniem pokoju, nad rozwojem wolności, sprawiedliwości i postępu, że rzeczpospolita tak pracując, zyska z pewnością zaufanie u drugich mocarstw.

Mógłby kto na prawdę uwierzyć, że w Francyi nikt nie myśli o odwecie. Bądź co bądź we Francyi uspokoiły się nieco umysły po wewnętrznych wstrząśnieniach i z rzeczą pospolitą zaczynają się ludzie jakoś godzić, a przynajmniéj w rząd obcesem nie uderzają. Paryzkie gazety przyznają to samo. Rok 1891 — piszą paryzkie gazety, był dla Francyi i Europy tak ważny, jak żaden inny po roku 1870. W Francyi rządy republikańskie zaczęły się na dobre układać, spory książąt, którzy marzą o objęciu korony francuzkiéj, zaczęły słabnąć, awanturnik Boulanger poniósł stanowczą klęskę, ci, którzy po za Boulangerem stali, rozpierzchli się na cztery wiatry. W Francyi zapanował spokój. Co do Europy, dotąd mocarstwa nie mogły sobie podać nawzajem rąk do żadnéj wspólnéj roboty, bo zawsze zachodziły jakieś drażliwe sprawy, które je rozdzielały. W r. 1890 udało się Papieżowi pobudzić mocarstwa do wspólnych narad nad losem murzynów w Afryce, a cesarzowi niemieckiemu równie do wspólnych narad zgromadzić pełnomocników mocarstw w Berlinie na konferencyą robotniczą. W Francyi spokój, więc i w Europie spokojniéj, — tak kończą gazety paryzkie.

Jest w tem coś racyi, ale ten chwilowy „spokój“ nie długo potrwa, bo naprężenie między Rosyą, Francyą a Niemcami nie ustało dotąd.

W Afryce Niemcom nie szczególniéj się wiodło w ostatnim czasie i postanowiono odwołać z Sansibaru Emina baszę. Między nim a majorem Wissmannem, który w koloniach afrykańskich jest niejako namiestnikiem cesarza niemieckiego, przyszło do znacznych sporów. Emin basza pono się nie trzymał ściśle rozkazów majora i działał na swoją rękę. Emin basza chciał się podobno wybrać do kraju Wadelai, żeby zabrać z sobą pozostawione tam zapasy kości słoniowéj. To się Anglikom nie podobało i zaczęli buntować ludy przeciw Eminowi i przeciw Niemcom. Rząd niemiecki, by się nie narazić na klęskę, wolał Emina baszę odwołać.

— **Z Berlina.** Socyaliści mają zwołać 12 bm. walny wiec w Berlinie i uchwalić na nim założenie akademii robotniczéj i jeszcze jakiego zakładu naukowego. Prócz tego mają urządzić wielką gospodę dla socyalistów i biuro robotnicze dla wskazywania zarobku. Na wiecu będzie przemawiał przywódzca socyalistów Liebknecht.

— Pastor Stoeker, złożywszy urząd nadwornego kaznodziei przy tumie w Berlinie wystąpi niezadługo na wiecu w jakiemś mieście w Saksonii. Na jednym wiecu nie skończy, ale urządzi pono cały szereg wieców. Teraz będzie jeszcze lepiéj agitował, aniżeli jako kaznodzieja nadworny.

— W Brukseli socyaliści wybrani do rady miasta nie chcą składać przysięgi na wierność królowi, tylko pod [illegible] króla uznają, ale zasady monarchicznéj nie.

— **Polska** pod rządem rosyjskim. „Kuryer Pozn.“ otrzymał z Petersburga następującą wiadomość z wiarogodnéj strony:

Wiadomo, że w gubernii mińskiej odbywa się rusyfikacya obrządku łacińskiego, przez wprowadzenie języka rosyjskiego, tymczasem do nabożeństwa tylko „dodatkowego“. Nie dawno temu na radzie ministrów zapadła uchwała: że w razie wojny z Austryą, w Królestwie Polskiem zaprowadzony ma być w całéj liturgii język polski, łaciński zaś wykluczony.

Rząd liczy na to, że tym sposobem przekona narody słowiańskie o swojej przychylności dla szczepu i języka polskiego, że przeto panslawizm nie zamierza pochłonic odrębności narodowych.

Taki jest cel pierwszy i najbliższy; co do dalszego nie może być wątpliwości. Gdy się wprowadzi język polski do mszy św., — takiemi samemi środkami, jakie się używają w Mińskiem, przy wprowadzaniu rosyjskiego do nabożeństwa dodatkowego — przemieniać się go będzie, później po wojnie, na słowiański, a cała liturgia na prawosławną.

Uchwała, o któréj nadmieniliśmy, jest pewną i najzupełniéj się zgadza z charakterem polityki prawosławnéj.

W Rzymie odbyły się przed kilku dniami wybory do rady miejskiéj. Za zgodą Papieża wierni katolicy zabrali się tą razą raźnie do agitacyi i przeprowadzili taką liczbę radnych, o jakiéj sami nie marzyli. Teraz będzie zasiadało na ratuszu rzymskim 55 liberalnych a 25 szczerze katolickich rajców. Podług praw włoskich wolno będzie teraz rajcom katolickim stawiać wnioski i żądać ich uwzględnienia. Dotąd w Rzymie dokazywali na ratuszu przeciwnicy Watykanu, co chcieli; garstka katolików była za słaba, głos ich przebrzmiał bez echa, teraz zaczną się głosy katolickie głośno dopominać o poszanowanie funduszów i praw Kościoła, jak i Watykanu.

Zwycięztwo katolików w Rzymie ma jeszcze inne znaczenie. Po zaborze Rzymu a nastaniu rządów włoskich obaj ostatni Papieże nakazali wstrzymać się katolikom od wszelkich urzędów i wszelkich wyborów. Tę praktykę zmienił Leon XIII i wezwał katolików, żeby żywy udział brali w wszystkich wyborach, mianowicie do rad miejskich. U-

...się więc nie wolno... zwycięstwo katolickie, i pierwszy owoc ich agitacyi, to zwycięstwo przy wyborach do ratusza rzymskiego. Na tem nie zatrzymają się katolicy, ale pójdą dalej, i rozwiną teraz agitacyą przy wyborach do sejmu.

— **O Parnellu** piszą gazety londyńskie, że przy spotkaniu się z O'Brienem nie chodziło o porozumienie się i zgodę. O'Brien jest dziś zanadto wielkim przeciwnikiem Parnella, żeby miał go w upadku jego poprzeć. Chodziło o uregulowanie funduszów wyborczych. W jednym z banków paryskich mają Irlandczycy złożonych blisko 100,000 marek na wydatki agitacyi i bank nie chce inaczej wypłacać, jak tylko podług umowy za podpisem Parnella. Ponieważ Parnell stracił teraz swoje stanowisko i pieniędzy z banku wybierać nie może, więc z O'Brienem miał tę sprawę uregulować.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 stycznia.

Okropne nieszczęście zaszło wczoraj po południu krotko po 3 godzinie w pobliżu dworca centralnego. Przy przejeździe przez kaponierę pociągu z Krzyża pękła u jednego z wagonów obręcz i oś, skutkiem czego kilka ostatnich wagonów się wykolciło i wpadło na obok stojący pociąg do rangierowania.

Jeden wagon trzeciej i jeden czwartej klasy zostały pogruchotane a podróżni mniéj lub więcej poranieni. Wagon trzeciej klasy został przepołowiony, jedna ściana odpadła i dwa przednie koła, przy wagonie czwartej klasy został narożnik zgruchotany.

Jeden z podróżnych, dozorca kolejowy Antoni Kozłowicz z Munchendorf p. Gollnow w Pomeranii został zabity, głowa mu została zupełnie zgruchotaną. Oprócz tego siedmnaście osób częścią ciężkie, częścią lekkie odebrali rany.

Ciężkie pokaleczenia otrzymali: 12-letnia córka Antoniego Kozłowicza, która otrzymała ciężkie wewnętrzne pokaleczenia i straciła mowę. Odwieziono ją do krewnych, którzy mieszkają na Wielkich Garbarach, daléj niejaka Paulina Strauss, która przytomność straciła, Paweł Wolff, Juliusz Jantsch, palacze na parowcu rządowym, Eugeniusz Reck. Wszystkich tych umieszczono w zakładzie dyakonisek. Siedmioletni Oswald Pfeiffer zawieziony został do swych krewnych na św. Łazarzu. Dragonów Webera i Bayera zawieziono do lazaretu garnizonowego. Należeli oni do pułku dragonów nr. 12. Poranieni ciężko są daléj uczeń krawiecki Antoni Czekała z Kosina i hamownik Prüfer z Starogardu w Pomeranii, których również zawieziono do lazaretu miejskiego. Reszta poranionych częścią dorożkami, częścią piesz o podążyła do miasta.

Panowie dr. Gąsiorowski i dr. Caro pierwsi zaopatrywali rany nieszczęśliwych. Na miejscu wypadku byli wkrótce dyrektor policyi p. Nathusius i komisarz policyjny p. Thiele, który spisywał zaraz protokuł z wypadku. Była też na miejscu straż ogniowa, która jednak wnet potem odjechała. Roboty około usuwania rannych i gruzów trwały do późna w wieczór.

Winy w tym wypadku niema podobno żaden urzędnik kolejowy.

Publiczności, która podążyła na miejsce wypadku, było ogromnie wiele.

— * (K) **Wiadomość**, że p. minister spraw wewnętrznych zezwolił na otwarcie granicy dla robotnika polskiego z Królestwa i z Galicyi, nie zrobiła wcale budującego wrażenia. Najprzód jasna rzecz, że rząd to dobrodziejstwo zrobił nie dla Polaków, ale dla panów niemieckich. U wielu z nich buraki zamarzły albo w ziemi albo w kopcach, nie tylko nad samą granicą ale i dalej od granicy, bo ludzi nie ma, żeby w czas wybrać lub okopać i okryć. Na G. Śląsku milionerzy, którzy mają kopalnie, też teraz mniéj wydobywają z ziemi dla braku robotnika.

Robotnik z Polski ma przyjść na krótki czas, od wiosny do jesieni. Naczelni prezesowie zadecydują, czy mu wolno przejść granicę, ale nic jeszcze nie powiedziano: w jakiéj formie będą go za granicę transportowali i w jakim terminie, bo kto będzie stanowił o tym terminie?

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we wtorek komedyo opera czarodziejska J. N. Kamińskiego z muzyką Baschna: „Pan Twardowski na Krzemionkach." W czwartek na benefis p. Skirmunta po raz pierwszy dramat historyczny hr. Starzeńskiego: „U wyłomu." W sobotę po raz pierwszy komedya Juliusza Sandeau: „Helena de la Seigliere."

— * **Kieszonkowy** „Śpiewniczek polski" z melodyami, serya I, pieśni 99, wyszedł co dopiero z druku staraniem Towarzystwa „Staszyc" w Poznaniu. „Śpiewniczek zawiera 160 stron druku, nuty pięknie wykonane, format zgrabny, oprawa trwała, a obejmuje najpiękniejsze nasze pieśni, piosnki, dumki i arye. Wydanie to możemy śmiało polecić jako praktyczne, dobrze obmyślone i zasługujące na jak największe rozpowszechnienie. Towarzystwo „Staszyc" wydało już poprzednio 5 zeszytów trojaczkowych, a wydanie większe zawiera prócz pieśni zawartych w owych pięciu zeszytach taniego wydania, nadto wiele nowych. Cena „Śpiewniczka" oprawnego 1 m., z przesyłką franko 1.10 m. Nabywać go można u skarbnika Towarzystwa p. Bernarda Milskiego (Podgórna ulica nr. 8) i w księgarniach.

— * **Z dniem** dzisiejszym rozpoczęła się aukcya w tutejszym miejskim lombardzie, na co zwracamy uwagę Szan. naszym Czytelnikom.

— * **Szan.** naszym Czytelnikom zwracamy uwagę na anons składu mebli „Zjednoczonych Stolarzy" na Podgórnej ul. nr. 7.

— * **W szkołach**, gdzie najmniej jest 18 dzieci innego wyznania, musi być nauka religii tym dzieciom udzielana dwa razy tygodniowo i to za każdą razą 2 godziny.

Tak rozporządził minister.

— * **W piątek** byłoby o mało dwoje dzieci pewnej wdowy na Starym Rynku zaswędziło się. Jedno z nich liczyło 9, drugie 12 lat. Zawczasu jednak przyszła pomoc nieszczęśliwym. Odwieziono oba do miejskiego lazaretu, gdzie przychodzą obecnie do zdrowia.

— * **Człowieka** zmarzniętego, w którym tli jeszcze iskierka życia, nie dobrze jest brać do ciepłego pokoju, bo ta iskierka życia w ciepłym pokoju łatwo zgaśnie. Zmarzniętą osobę trzeba zostawić na mrozie, nakryć ją śniegiem, albo wodą zimną natrzeć mu twarz, piersi, nogi i ręce i to tak przez ... minut, następnie przenieść go trzeba do zimnego pokoju, gdzie można urządzić dla niego zimną kąpiel, natrzeć go dobrze lub owinąć go w mokre płótno, niem go wytrzeć. Teraz dopiero trzeba go przenieść do cieplejszego pokoju, gdzie mu należy obmyć ręce, nogi i piersi i owinąć w wełniane sukno. Jeśli zacznie oddychać i puls będzie bił, należy mu wlać trochę wina lub kawy i położyć następnie w łóżko.

W ten sposób przyprowadzić można do życia nawet od kilku godzin zmarzniętego.

— * **Przeszło** 20 tysięcy kart kwitowych dla zabezpieczenia na starość i na przypadek niezdatności do pracy wystawili komisarze tutejsi.

— * **Budzyń.** Tutejszy główny nauczyciel Filejski obchodzić będzie dnia 24 bm. 50-letni jubileusz urzędowania. Koledzy jego chcą ten dzień bardzo uroczyście obchodzić.

— * **Z Prus Zachodnich.** Lód na Wiśle coraz to grubszy. Wymierzono, że pod Tczewem jest ... 3 m. gruby i miejscami sięga aż do samego gruntu, tak, że lód inaczéj nie będzie można usunąć, jak tylko przez rozsadzenie go.

— † **Ksiądz** Jan Kamrowski, proboszcz w Pokrzydowie w Brodnickien, umarł 29 grudnia. Wieczny spokój Jego duszy!

Zmarły rodził się w Królówlesie r. 1820, wyświęcony był na kapłana w 1849 a proboszczem w Pokrzywdowie był od r. 1852.

— **W Prusach Zach.** zakładają także Spółkę ziemską, jaka już istnieje w Poznaniu. Spółka ma się zajmować nabywaniem większych folwarków i wsi i parcelowaniem tychże. Obie te Spółki mają służyć Bankowi Ziemskiemu do pomocy.

— * **Chełmińska dyecezya.** Wedle statystyki kościelnej, dołączonej do rubryceli na rok 189.., liczy dyecezya chełmińska obecnie 356 księży z uwzględnieniem zmarłego po wydrukowaniu spisu ks. prob. Kamrowskiego) t. j. o 2 księży mniej, niż przed rokiem, bo 8 księży umarło, a tylko 6 wyświęconych zostało.

Kościołów parafialnych posiada dyecezya 2.. (przed rokiem 252, bo wymieniono 6 dawniej filialnych jako parafialne kościoły i to: w Christfelde, w Dąbrówce pod Kamieniem, w Lubiszewie, w L..towie, w Redzie i w Szenwałdzie pod Kielnem).

Filialnych kościołów jest 68, innych kościołów i kaplic 40.

Liczba dusz wynosi 645,646, — 12,587 więcej niż przed rokiem. Najwięcéj uderza przyrost dusz w parafii św. Mikołaja, bo liczba dusz teraz wynosi 14,047, a przed rokiem 8202, ten przyrost tłomaczy się dokładniejszem zliczeniem. Wspomior...

Marya Teresa.

10) Powieść francuzka).

(Ciąg dalszy).

— Nie — rzekła. — Ja nie w ten sposób rozumiem wsparcie... Słuchajcie matko Faucherau, przyjdźcie jutro do mnie razem z mężem: jest dla was robota... Mogą jeszcze podołać lżejszym zajęciom — dodała, gdy baba skłoniwszy się jéj, odeszła. — Skoro są zatrudnieni robotą, nie piją, dobre i takie zwycięztwo nad wódką.

— Ale za to później piją dwa razy tyle — odparł Fabian.

— To, to już mnie nie obchodzi. Według mego przekonania każdy powinien się starać czynić jak najlepiej, nie troszcząc się już o następstwa owych czynów, skoro nie jest w jego mocy kierować niemi. Klasy wyższe mają niewątpliwe obowiązki względem takich Faucherau wszelkiego rodzaju, wywięzujmy się więc z nich, choć w małym zakresie naszego otoczenia. Co zaś do ich obowiązków moralnych, to już sprawa pomiędzy ich sumieniem a Bogiem.

— Dobrze, dobrze, cudownie mówisz Maryo Tereso. Ale wierzaj mi, to nie jest jeszcze rozwiązaniem kwestyi socyalnéj.. jeżeli rzeczywiście jest jakaś.

— A naturalnie, że jest, skoro Syn Boży we własnej osobie zstąpił na ziemię, aby ją rozstrzygnąć, lecz to jest nieszczęściem, że mało ludzi wie o tem, iż ją rozwiązał.

Och! rozwiązał, rozwiązał... Miłosierdzie nic nie rozwiązuje: to środek jedynie łagodzący — nic więcej.

— Ponieważ mało jest ludzi rozumiejących, jak obszerne, jak powszechne może mieć zastósowanie. Miłosierdzie nie polega na daniu czterdziestu centymów, lub czterdziestu tysięcy franków dla ulżenia spotkanéj niedoli.., i to jeszcze jeżeli ta niedola wydaje nam się sympatyczną, gdy tymczasem najcięższe nędze są właśnie... wstrętne! Miłosierdzie to bezustanne, wytrwałe zajęcie się społeczeństwa prawami i interesami tych, którzy sami praw i interesów swoich pilnować nie mogą. Jest to razem miłość i sprawiedliwość.

— Oh! — zawołał d'Esterville nieopatrznie — toż dopiero pięknie ułożyłyby się sprawy tego świata! Ja naprzykład i wszyscy ludzie mego powołania, cóżby poczęli wtedy? Trzebaby nam założyć ręce za pas i iść gdzieś w kąt.

— Dla czego?

— Bo z natury rzeczy finansiści, ludzie interesów muszą przedewszystkiem troszczyć się o siebie i o swoje prawa, to jest o swoje zyski. Często nawet trzeba zapobiegać, jak można najprzebieglej, aby bliźniemu swemu zyski jego wydrzeć. Nie jest to, przyznaję, w duchu ewangelicznym, ale cóż zrobić? Interes osobisty, wyłączający wszelką czułość na interes drugich, jest duszą handlu. Nie ma na to rady i każdy finansista zbankrutowałby, gdyby w prowadzeniu interesów chciał się rządzić zasadą: kochaj bliźniego twego, jak siebie samego...

— Ponieważ każdy uważa współpracującego z sobą na jednem polu za przeciwnika... Gdyby przecież każdy...

— Ach! gdyby każdy... Mała rzecz! dopraw dy to tak zupełnie, jak z rozbrojeniem narodów, każdy widzi i głosi korzyści, wynikające z rozbrojenia, ale nikt nie chce rozpocząć od siebie... i ma słuszność, albowiem na pierwszego, któryby się rozbroił, inni napadliby bezzwłocznie — najpierw, aby go zgnieść, a następnie zrabować. Człowiek względem człowieka jest wilkiem, wyrzekł jeden z nadjasnowidzących myślicieli...

— Powiedz, czy ci takie pojęcie interesów nie cięży na sercu, czy nie pragniesz, abyś mu zadał kłam?

Fabian milczał czas jakiś, potem nagle pod wpływem jednego z tych wybuchów szczerości, będących jednym ze szlachetnych rysów jego charakteru, podnosząc się, by ująć obie dłonie Maryi Teresy, zawołał wzruszony:

— Nie, przyznaję ci się Maryo Tereso, że nie myślałem o tem nigdy. Pragnąłem zbogacić się aby używać życia, jak inni — na sposób więcej ziemski, niż duchowy. Lecz proszę cię, nie trać nadziei... Nauczysz mnie wszystkiego, co ciebie uczy serce, czego może zapomniałem zupełnie, obcując z tamtymi ludźmi. Matka to jednak wszczepiła mi w duszę — matka i jéj religijne wychowanie. Wiele, o wiele z tego utraciłem w niedługiej jeszcze drodze życia, ale zawsze zostało coś na dnie, a ty pomożesz, aby znów na wierzch się wybiło. Ja będę zarabiał, ale ciebie uczynię podskarbim zarobionego grosza — ty będziesz mieć jego rozdawnictwo i ubogi bliźni będzie miał udział w mieniu naszem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

parafia jest największą, po niéj następują: Oliwa 10,754 dusz, Gliwice 8,385, Czersk 8,365, Tczew 7,962, Brusy 7,275, Nowe 7,150, u Panny Maryi w Toruniu 7,101, w Chełmnie 7,017, Borzyszki 6,660, Chojnice 6,565, Kościerzyna 6,127. Sióstr Wincentek jest w Chełmnie 46, w Pelplinie 10, w Lubawie 6, w Wejherowie 7, w Bysławku 3, w Tczewie 6; Boromeuszek w Gdańsku 16; Elżbietanek w Gdańsku 8, w Kamieniu 7, w Toruniu 6, w Grudziądzu 5; Franciszkanek w Chojnicach 6. Kleryków w seminaryum duchownem jest 61, i to w czwartym (najwyższym) kursie 11, w trzecim 10, w drugim 15, a w pierwszym 25. Na akademii słucha teologii 4 i jeden z młodszych księży.

— * **Ruda** pod Zabrzem. Umarł tu śp. ks. proboszcz Klein w sile wieku. Liczył bowiem zaledwie 49 lat. Zmarły był człowiekiem łagodnego usposobienia, odznaczał się hojnością dla ubogich i serdeczną gościnnością dla każdego, kto w dom jego zawitał. Zjednał sobie mianowicie serca w czasie swego pobytu w Bytomiu, gdzie był kapelanem. Dzieci kochały go bardzo, bo otaczał je swoją opieką i miał zawsze dla nich dobre słowo. Gdy został proboszczem w Rudzie, nastąpiła zmiana w jego usposobieniu. Lud polski uskarżał się często, że ks. proboszcz germanizuje. Prawdą też jest, że śp. ks. Klein nigdy nie był przyjacielem Polaków, a stósunki w jakie jako proboszcz w Rudzie wszedł z niemieckimi panami, tem ujemniéj wpłynęły na jego usposobienie dla polskiego ludu. Już stanął przed Trybunałem Przedwiecznego. Niech mu Pan Bóg będzie miłościw i niech mu pozwoli odpoczywać w pokoju. („Gaz. Opolska.“).

— * **Z Wrocławia** piszą do „Kur.“ Jak wiadomo urządziło Towarzystwo polsko-katolickie tego gwiazdkę dla dzieci polskich. Donosimy obecnie o przebiegu tejże uroczystości. Gwiazdka była urządzoną dla tego, aby można się przekonać, o ile dzieci członków polskim władają językiem; główną uwagę zwrócono na pacierz polski. — Uroczystość ta udała się nadspodziewanie dobrze. Sala była publicznością zupełnie zapełnioną. Przy pięknie ustrojonem i oświetlonem drzewku rozpoczęto uroczystość śpiewem ogólnym „W żłobie leży,“ potem w pięknych słowach przewodniczący wyjaśnił cel zebrania, znaczenie drzewka i opłatka, którym się staropolskim zwyczajem podzielono. Z obecnych dzieci wziął przewodniczący każde z osobna za rękę, przeprowadził przed drzewko, przedstawił je zebranym, poczem nastąpił pacierz, deklamacya lub śpiew dziecka. Były to bardzo piękne chwile dla zgromadzonych, słysząc jak kilkoletnie dzieci pięknie pacierz mówiły; po każdem takiem, posypały się gęste oklaski, a dziecko zostało obdarzone małym podarkiem, aby miało ochotę do dalszéj nauki. Śpiewem „Anioł pasterzom mówił“ zakończono ten najpiękniejszy chrześcijański wieczór. — Towarzystwo polsko-katolickie wzięło sobie za cel pomiędzy tutejszemi rzemieślnikami i robotnikami podniecać uczucie religijno-narodowe, dla tego zaraz przy założeniu zwrócono uwagę na tutejsze nabożeństwo polskie w kościele św. Krzyża, które się składa tylko z kazania od godz. 9 do 9 i pół, w każdą niedzielę po kazaniu zwykle zebrani zaśpiewają jaką krótką pieśń po polsku; o godz. ³/₄10 przychodzi do kościoła wojsko i trzeba wychodzić, aby wojsku robić miejsce. W pierwsze święto Bożo Narodzenia zaśpiewano pieśń „W żłobie leży“ a że to jest dość długa, więc gdy wojsko zaczęło wchodzić musiano, nie skończywszy pieśni, wychodzić. Zresztą sprawa nabożeństwa ze śpiewami polskiemi jeszcze nie ukończona.

— * **Wrocław.** W niedzielę dnia 1 lutego br. odbędzie się tu prowincyonalny wiec socyalistów. Na porządku dziennym będzie pomiędzy innemi mowa o organizacyi partyi socyalistycznéj na Ślązku, o agitacyi pomiędzy przemysłowcami, chłopami i górnikami ślązkimi i o prasie socyalistycznéj.

— * **W „Gazecie Przemyskiej“** czytamy: Podczas silnych mrozów, które od świąt Bożego Narodzenia trzymają bez przerwy, zamarzł temi dniami żołnierz stojący na posterunku przed jedną z okolicznych warowni, a to z tego powodu, ponieważ zapomniano go w przepisanym czasie zmienić.

— * **Subhasty** w W. Księztwie Poznańskiem od dnia 1 do wł. 15 bm.

Obwód rejencyjny poznański.

Odolanów. Dnia 8 bm. o godz. 9 przed połud. Nier. zap. w Odolanowie pod nr. 11 obsz. 30,25 arów.

Dnia 14 bm. o godz. 9 przed poł. Nier. zap. w Odolanowie (pola) pod nr. 414. obsz. 2 hekt. i 11,93 ary.

Zbąszyń. Dnia 9 bm. o ¹/₂10 godz. po poł. Nier. zap. w Zakrzewku na str. 16 tomu 28 hekt. i 49,90 arów.

Międzychód. Dnia 9 bm, o godz. 10 przed poł. Nier. zap. w Góraju na str. 6 t. 1, obsz. 8 hekt. i 80,10 arów.

Grodzisk. Dnia 10 bm. o godz. 10 przed poł. Nier. zap. w Buku na str. 604 t. 26.

Poznań. Dnia 8 bm. o pół do 10 przed poł. Nier. zap. w Swarzędzu na str. 181 t. 8.

Rawicz. Dnia 9 bm. o godz. 9 przed poł. Nier. zap. w Rawiczu na str. 161 i 79, ob. pierwsza: 5,95 arów, druga 1 hekt.

Obwód rejencyjny bydgoski.

Bydgoszcz. Dnia 8 bm. o godz. wpół do 10 przed poł. Nier. zap. w Marienfelde (?) na str. 271 t. 2, ob. 2 hekt. i 3 ary.

Gniezno. Dnia 9 bm. o godz. 9 przed poł. Nieruch. zap w Gnieźnie na str. 529 t. 12 i 73 t. 19, obsz. pierwsza 29,50 arów, druga 8,60 arów.

Piła. Dnia 10 bm. o godz. wpół do 10 przed poł. Nier. zap. w Rzadkowie na str. 54 i 64 t. 2, obszaru pierwsza 67,40 arów, druga 4 hekt. i 88,30 arów.

Wągrowiec. Dnia 10 bm. o godz. 10 przed poł. Nier. zap. w Mieścisku na str. 113 t. 4, ob. 1 hekt. i 54 ary.

— * **Jeżyce.** Sprawozdanie katolickich Sióstr świętéj Elżbiety tak zwanych Elżbietanek w Jeżycach pod Poznaniem z czynności pielęgnowania chorych po domach w roku Pańskim 1890.

Od 6 października aż do 31 grudnia 1890 roku pielęgnowało tutejsze zgromadzenie świętéj Elżbiety chorych wogóle 41

Całodziennych pielęgnowań było	224
nocnych	50
a) Z tych wyzdrowiało	23
b) ulgi doznało	4
c) umarło	5
d) do zakładu chorych oddano	3
e) na opiece zostaje	6
Suma	41
Co do wyznania było:	
Katolików	37
Ewanielików	4
Żydów	—
Suma	41

Ubogim i chorym rozdano w ciągu tych trzech miesięcy 92 obiadów.

Dom nasz w Jeżycach pod Poznaniem rozpoczął swe istnienie 4 października 1890 roku, w którym to dniu zostałyśmy w liczbie 3 uroczyście wprowadzone do domu nam przeznaczonego przez Wgo księdza dziekana Wolińskiego, proboszcza parafii św. Wojciecha, w któréj obrębie Jeżyce są położone. W. ks. dziekan poświęcił nam dom nasz i oddał nam go do użytku. Dnia 27 tegoż miesiąca odbyła się w kapliczce w domu naszym tymczasowo urządzonéj pierwsza msza święta odprawiona przez Wgo ks. dziekana Wolińskiego przy znacznym udziale ludności gminy Jeżyckiéj, a 8 listopada zaszczycił swą obecnością nasz dom Najprzewielebniejszy ks. Biskup Likowski, Jeneralny Administrator Dyecezyi Poznańskiéj, przyjęty przez gminę Jeżycką i odprawił mszą świętą w naszéj ubożuchnéj kapliczce pod tytułem Najsłodszego Serca Jezusowego, która jest posłanniczką przyszłego kościoła w Jeżycach, który pod tym samym tytułem ma stanąć na gruncie, na którym obecnie także nasze Zgromadzenie działalność swoją dla Jeżyc rozpoczęło.

Klasztorek nasz mieści się w ubożuchnem domku. Zadaniem sióstr w Jeżycach jest pielęgnowanie chorych, oraz opieka nad dziećmi, nie obowiązanemi jeszcze do uczęszczania do szkoły. Ku temu celowi potrzeba nam jeszcze wybudować salę na ochronę dla dzieci obszerną, mogącą objąć 300 dzieci gdzieby zaraz i kaplica nasza pomieścić się mogła. Na to jednak nie mamy dotąd funduszów. Tę potrzebę wybudowania obszernéj ochrony dla mnóstwa dzieci potrzebujących opieki religijnéj, oraz utrzymanie nasze dalsze dla nas 3 Sióstr, a w razie, gdyby ochrona stanęła, dla 4 Sióstr, polecamy naszym łaskawym dobrodziejom, serdeczne składając im dzięki za dopomożenie nam rozpoczęcia naszéj działalności w Jeżycach, oraz za ofiary łaskawe, które nam umożliwiły nasze utrzymanie i naszą działalność dla chorych i biednych. Jeżeliśmy wszystkim żądaniom biednych o pomoc sprostać nie mogły, to winien temu tylko brak dostatecznych środków. Mamy w Bogu nadzieję, że z każdym rokiem działalność nasza będzie szersza. Składając jeszcze raz nasze „Bóg zapłać“ za wszystko dobre nam wyświadczone, składamy wszystkim dobrodziejom i życzliwym naszego Domu w Jeżycach na ten Nowy Rok Pański 1891 życzenia najszczersze obfitego błogosławieństwa Bożego.

Przełożona i Siostry
Zgromadzenia św. Elżbiety w Jeżycach
pod Poznaniem.

Ks. Woliński, dziekan i kurator. S. Kassiana Krettek, przełożona.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 5 stycznia. — Ceny targowe.

Ceny ustawione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 100 kilogramów piękn. mrk.	fen.	średn. mrk.	fen.	pośledn. mrk.	fen.
Pszenicy nowéj	18	70	18	—	17	[illegible]
Żyta	16	30	15	70	15	[illegible]
„ nowego	—	—	—	—	—	[illegible]
Jęczmienia	15	10	13	90	13	[illegible]
Owsa nowego	13	50	13	—	—	—
Groch	15	—	14	—	—	—
Słomy	4	00	3	75	3	50
Siana	4	00	3	88	3	75
Kartofli	4	—	3	40	—	—
Skopowiny za 1 kilo (2 f.)	1	20	1	15	1	10
Wieprzowiny „ „	1	20	1	15	1	10
Wołowiny „ „	1	30	1	25	1	20
Cielęciny „ „	1	30	1	25	1	20
Masła „ „	2	40	2	20	2	—
Jaj za kopę	3	80	3	75	3	70

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 63,70 m
70-ta 43,80 m

Szczecin, 3 stycznia.

Pszenica za 1000 kilogr. wmiejscu i białażółta nowa 180—189,0 m. płac. na styczeń 187,0—000,00—000, 00 czerwiec-maj 192,00—000,00—000.00 m.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe 166—170.00 na styczeń 172,5—000,00—000,00 m

Owies płacono za 1000 kilo gr. w miejscu pomorski 130—136 mr.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękna 000—000 mr.

Wrocław, 3 stycznia. — Ceny targowe.

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów. piękn.		średn.		pośled.	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ „ nowa	19	20	18	60	17	60
„ żółta stara	—	—	—	—	—	
„ „ nowa	19	10	18	66	17	60
Żyto nowe	17	30	16	80	16	10
Żyto stare	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	16	80	15	20	14	10
Owies nowy	13	[illegible]	12	60	12	20
Groch	16	80	15	80	14	80
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb.	—	—	—	—		

Berlin, 3 stycznia (Doniesienie urzędowe).

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 180—189 m. podług jakości.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 163—175

Owies z. 1000 kilogramów w miejscu płacono 136 do 152 podług jakości.

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 140—200 mrk. podług jakości.

Groch do gotowania 150—200 mrk., na paszę 135—144 mk.

Petroleum za 1000 kilogr. z beczką w ilościach 500 cent. w miejscu 23,70 m.

Okowita nieopodatkowana 50 mrk., na październik 0,2—00,0 m., nieopodatkowana 70,0 na stycznia 47, —47,7—00,0—00,0 na sierpień-wrzesień 48,4—49,0—00,0—00,0

Dnia 20 stycznia 1891 rozpocznie się główne i ostatnie ciągnienie król. pruskiéj loteryi, w którem widoki wygrania są jak najpomyślniejsze, nie tylko z tego względu, że figuruje tam główna wygrana na 600 tysięcy marek, 2 wygrane po 300,000 m., 2 po 150,000 m., 2 po 100,000 m., 2 po 75,000 m., 2 po 40,000 m., 10 po 30,000 m. itd., lecz najwięcej dla tego, że tu co drugi los wygrywa. By szanse wygrania na wszystkie strony wyzyskać należycie, zaleca się, aby mieć jak najwięcéj udziałów przy rozmaitych numerach, które ma w zapasie dom bankowy Augusta Fuhsego w Berlinie W., ulica Fryderykowska nr. 79 i w Kolonii Hohe Str. nr. 137 w najdrobniejszych nawet udziałach (¹/₆₄). Ceny są podane w części inseratowej. Oprócz tego udało się powyższemu bankowi zabezpieczyć sobie pewną ilość losów loteryi na budowę tumu w Kolonii, które w generalnej agenturze w Kolonii zupełnie wyprzedane zostały. Ponieważ w tej loteryi od tego czasu tylko o pieniądze się losuje, przeto bank zdecydował się urządzić gry towarzyskie i to przy następujących 100 numerach 170,601—625, 11,826—850, 149,826—850, 156,726 do 750 i następnych, jedynie na to, by się zastósować do życzeń publiczności. Nie będzie lepszej i pomyślniejszej sposobności niby losy w tak godnych warunkach, jak obecnie, dla tego radzimy każdemu, aby zawczasu zaopatrzył się w losy, które są już teraz w większéj części wyprzedane.

Dnia 4 bm. zasnęła w Bogu po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, ęp.

Maryanna Synoracka.

Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. z zakładu św. Józefa o godz. 3 po południu, na który krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają strapiony mąż z familią.

A. Synoracki.

Kurs Nauki Tańców

otwieram

10 stycznia 1891 r.

Bliższych szczegułów udzielam o każdym czasie w moim mieszkaniu

ul Murna nr. 3 II piętro.

Z wysokim szacunkiem

K. Antoszewski,

metr tańca.

Pociągi kolei żelaznej

ważne od 1 października 1890.

Odjeżdżają z Poznania do		Przyjeżdżają do Poznania z	
Berlina-Gubeny.		**Berlina-Gubeny.**	
1,25 w nocy.	4,24 po poł.	4,30 rano.	5,44 po poł.
4,57 rano	7,25 wiecz.	8,57 przed poł	11,55 wiecz.
10,34 przed poł.		2,37 po poł.	
Krzyża.		**Krzyża.**	
1,07 w nocy	2,30 po poł.	1,07 w nocy	3,10 po poł
6,50 rano	3,21 po poł.	4,43 rano	6,46 po poł.
10,35 przed poł.	8,20 wieczór	7,37 przed poł	7,55 wiecz.
Wrocławia.		**Wrocławia.**	
1,25 w nocy.	3,45 po poł.	12,14 w nocy	10,21 prz. poł
4,54 rano	7,02 po poł.	4,09 rano	2,20 po poł
10,29 przed poł.	8,25*) wiecz	8,20*) przed poł.	5,47 po poł.
Bydgoszczy-Torunia.		**Bydgoszczy-Torunia.**	
4,54 rano	3,29 po poł	1,03 rano.	3,14 po poł
6,55 rano.	7,15 po poł	8,10 przed poł.	6,54 po poł.
10,28 przed poł	10,45 wiecz	10,19 przed poł.	10,58 wiecz.
Piły.		**Piły.**	
4,[illegible] rano	4,50 po poł	7,24 rano	6,50 wiecz.
10,50 przed poł		2,58 po poł.	
Kluczborka.		**Kluczborka.**	
6,50 rano	2,51 po poł	8,35 przed poł.	6,18 wiecz.
[illegible],40 przed poł	8,06**) wiecz.	2,11 po poł.	11,38**) po poł.
Strzałkowa.		**Strzałkowa.**	
[illegible],03 rano	5,01 wiecz.	9,29 przed poł.	9,17 wiecz.
[illegible],51 przed poł.		5,33 po poł.	

*) Tylko do Leszna.
**) Tylko do Ostrowa.

*) Tylko z Leszna.
**) Tylko z Ostrowa

Odjeżdżają z

Opalenicy do Grodziska.		**Grodziska do Opalenicy.**	
6,02 rano	1,57 po poł.	5,09 rano	12,50 po poł.
7,58 przed poł.	5,37 po poł.	7,— przed poł.	4,02 po poł.
11,24 przed poł.	9,04 wiecz	10,15 przed poł.	7,47 wiecz.
Zbąszynia do Wolsztyna.		**Wolsztyna do Zbąszynia.**	
7,05 przed poł.	6,35 po poł.	4,48 rano	4,55 po poł.
1,25 po poł.	10,15 wiecz.	10,31 przed poł.	8,40 wiecz.
Zbąszynia do Międzyrzecza.		**Międzyrzecza do Zbąszynia.**	
7,10 przed poł.	6,40 po poł.	4,24 rano	4,37 po poł.
12,55 po poł.		10,24 przed poł.	
Rokietnice do Międzyrzecza		**Międzyrzecza do Rokietnicy.**	
6,03 rano	5,33 po poł.	4,59 rano	2,26 po poł.
11,25 przed poł		10,08 przed poł.	
Czempinia do Śremu.		**Śremu do Czempinia**	
5,45 rano	5,05 po poł	8,25 przed poł.	7,40 po poł.
11,25 przed poł.		3,10 po poł.	
Bojanowa do Góry.		**Góry do Bojanowa.**	
8,[illegible] przed poł.	6,10 po poł.	5,50 rano	4,50 po poł.
3,[illegible] po poł.	9,50 wiecz.	11,37 przed poł.	8,38 wiecz.
Leszna do Głogowy.		**Głogowy do Leszna**	
6,2[illegible] rano	5,30 po poł.	[illegible],23 rano	4,17 po poł.
9,— przed poł.	10,26 wiecz.	7,21 przed poł.	9,22 wiecz.
1,10 po poł.		2,53 po poł.	
Leszna do Jarocina.		**Jarocina do Leszna.**	
7,09 przed poł.	6,05 po poł.	8,59 przed poł.	5,23 po poł.
1,07 po poł.	10,34 wiecz.	12,35 po poł.	
Leszna do Krotoszyna-Ostrowa		**Ostrowa-Krotoszyna do Leszna.**	
6,45 przed poł.	5,30 po poł.	6,— rano	4,— po poł.
1,35 po poł.		9,15 przed poł.	
Gniezna do Nakła.		**Nakła do Gniezna.**	
9,13 przed poł.	6,45 po poł.	6,21 rano	2,05 po poł.
2,17 po poł.		9,42 przed poł.	8,21*) wiecz.
Gniezna do Jarocina		**Jarocina do Gniezna**	
6,42 rano	2,45 po poł.	6,31 rano	12,23 po poł.
9,23 przed poł.	6,29 po poł.	9,14 przed poł.	4,34 po poł.
Jarocina do Oleśnicy.		**Oleśnicy do Jarocina.**	
6,47 rano	4,34 po poł.	9,36 przed poł.	7,20 po poł.
9,11 przed poł.	9,57*) wiecz.	11,40 przed poł.	
Rogoźna do Inowrocławia.		**Inowrocławia do Rogoźna.**	
6,12 rano	6,43 wiecz.	8,21 rano	8,34 wiecz.
[illegible],55 po poł.		1,15 po poł.	

*) Tylko do Krotoszyna.

*) Tylko do Damasławka.

183 król. pruska loterya

Ciągnienie główne i ostat. od 20 stycznia—7 lutego 1890.

Główna wygrana 600,000 m.

Polecam:

Losy oryginalne z warunkiem zwrotu po skończonem ciągnieniu

1/1	1/2	1/4
220 m.	110 m.	55 m.

Losy w udziałach od losów **oryginalnych**, będących w mem posiadaniu

1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	1/32	[illegible]	1/64
220	110	55	28	24	14	12	7	[illegible]	3,50 m.

By podnieść widoki wygrania, mogę tylko zalecić, mieć jak najwięcej udziałów w rozmaitych numerach.

10/8	10/10	10/16	10/20	10/32	10/40	10/64
280 m.	240 m.	140 m.	120 m.	70 m.	60 m.	35 m.

Porto i lista wygranych 75 fen

Losy loteryi kolońskiéj (tylko gotówką) po 3,50 m., 1/2 2 m., 1/4 1 m., 10/2 19 m., 25/2 47,50 m., 10/4 9,50 m 20/4 19 m [illegible]/4 47,50 m.

Szczególnie widoki podnoszące, są tak zwane gry towarzyskie, przezemnie utworzone przy następujacych 100 numerach loteryi kolońskiéj

170601—625, 11856 850, 149826 850, 156726—750 i następujące.

1/100 udziały po **5 m.** wysyła (porto i lista wygranych 30 fen., na obczyznę 50 fen.)

August Fuhse, Berlin W., Fryderykowska ul. 79. **Kolonia** (nad Renem), Hohestrasse 127

Adres telegramu: **Fuhsebank Berlin. Fuhsebank Kolonia.**

M E B L E

własnego wyrobu (stolarskie i wyściełane). **całkowite wyprawy** lub pojedyńcze przedmioty od zwyczajnych aż do wykwintnych sprzedajemy po cenach bardzo przystępnych.

Patentowane kanapy i fotele rozkładane do spania zawsze na składzie

Skład mebli Zjednoczonych Stolarzy,

Podgórna ulica nr. 7.

[illegible] Naprzeciw hotelu Francuzkiego.

Nakładem księgarni **Jul. Gaebla w Grudziądzu** [illegible] początku stycznia następująca broszura:

Nowe prawo

o zabezpieczeniu na przypadek inwalidztwa i na starość,

napisane w formie rozmowy każdemu zrozumiałej przez **M. Hallbauera**, kr. c. dyrektora sądu ziemiańskiego, a przetłumaczona przez kapłana dyecezyi chełmińskiej Cena **60 fen.**. w ilości zaś 50 egz. 26 m., 100 egz. 45 m., 500 egz. 190 m., 1000 egz. 330 m

Nowy

kurs tańca i estetyki

rozpoczynam **8 stycznia.**

Z wysokim szacunkiem

Piotr Mikołajczak.

Zgłoszenia przyjmuję w handlu **E. Mikołajczaka** ul. Jeżnicka 12.

Ilustrow pism niemieckich wychodzi bardzo wiele, a każde ma licznych abonentów Światło jest jedynem pismem ilustr., a ciągle jeszcze ma za mało abonentów!

Za 1 m. na kwartał

Za 1 m. na kwartał

Pismo dla ludu i młodzieży, wychodzące co miesiąc w zeszytach o 32 wielkich stronach druku. Każdy zeszyt zawiera wiele powieści, opowiadań, wierszy, opisów i tp oraz 5—7 ładnych obrazków.

ŚWIATŁO

Abonować można na każdej poczcie (lista poczt. Nr. 81 pol.) za 1 markę na kwartał, oraz w księgarniach, u agentów, a także z ekspedycyi „ŚWIATŁA" w Bytomiu G.-Ś. (Beuthen O.-S.)

Pismo jest redagowane w duchu katolicko-polskim Każda rodzina trzymać je powinna, bo jest pożyteczne i tanie. Kto już trzyma, niech zachęca drugich.

Za 1 m. na kwartał

Za 1 m. na kwartał

Piekarnia karlsbadzka

Plac Piotra 4 poszukuje

dziewczyny

do posyłek.

Kilku czeladzi

na [illegible]

St. Lenartowski,

skład obuwia w Śremie.

Speicher

sind zu vermiethen Venetianerstr No. 4 Auskunft ertheilt die Stadtinspection II Wronkerplatz 1 und der Verwalter des Grundstücks im Mittelgebäude

M. N. W.

Czemuż mam mieć życie zatrute???

Wtenczas jestem niepotrzebnym na świecie!

Sobota widziała!

Nie będzie mnie nikt ratować?

Lepszy podpis: „4". **w O.**

Oszczerstwo,

rzucone przeciwko żonie **Stoińskiego** niniejszem odwołuję i przepraszam oboje.

R Rost.

Poznań, 31. 10. 90.

Jezioro Durowskie

pod **Wągrówcem**, obejmujące około **300 mórg** jest od **zaraz** lub od **1 Kwietnia** rb. do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości dowiedzieć się można u p.

Jana Rosińskiego,

w Durowie p. Wągrówcem.

Panny

wprawne w szyciu ręcznem przy spódniach znajdą stałe zajęcie zaraz

I. Nowicki,

Klasztorna ul. 12 II p.

UCZNIA

przyjmę

W. Pluciński, siodlarz.

Poznań, Stary Rynek 51.

Potrzebuje natychmiast

Czeladnika

na dobrą robotę.

J. Dzioch,

krawiec męzki, Nowemiasto nad Wartą.

Kilku

czeladzi i ucznia

któryby się chciał dokładnie wyuczyć szewstwa poszukuje

[illegible] Lenartowski.

Wilhelmowski plac nr. 17.

2 uczni,

miejscowych lub zamiejscowych, pragnących się wyuczyć **stolarstwa**, przyjmie zaraz w naukę

M. Nowak,

[illegible]

Wielkie Garbary nr. 50.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Dyonizy Kowalski w Poznaniu.